



# RATOWNIK

## INFORMATOR ZWIĄZKU ZAWODOWEGO RATOWNIKÓW GÓRNICZYCH W POLSCE

Adres siedziby Centrali ZZRG w Polsce  
41-902 BYTOM, ul. Chorzowska 25

el./fax: (0-32) 386-99-68; (032) 282-25-25 w. 412,413  
www.zzrg.org



## GENEZA ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

### Nieznaną datą urodzin Chrystusa

Dzień 25 grudnia, uznawany w Kościele katolickim za święto upamiętniające narodzenie Jezusa Chrystusa, nie ma nic wspólnego z prawdziwym dniem jego narodzin, o którym nie wiemy praktycznie nic.

### Współczesne oszacowania

Nie znamy nawet roku narodzenia Chrystusa, ponieważ żadna z Ewangelii nie mówi na ten temat nic konkretnego. Rok "pierwszy", przyjmowany za początek "naszej ery", nie jest tym początkiem. Współcześni badacze skłaniają się raczej do stwierdzenia, że Jezus urodził się kilka lat przed rokiem 1, być może w roku 7 p.n.e. lub 4 p.n.e. Za obiema tymi datami przemawiają nowo-testamentowe odwołania do Heroda, o którym wiadomo, że zmarł w 4 roku p.n.e.

### Gwiazda betlejemską

Na jeszcze wcześniejszą datę domniemyanych narodzin Chrystusa wskazują wzmianki o "gwieździe betlejemskiej", jasno świecącym obiekcie, który obserwowano na niebie i który ponoć "wskazywał" drogę Trzem Mędrcom (Królom). Mogła to być kometa Halley'a, która była widoczna w 12 roku p.n.e., lub inna kometa, znana z opisów chińskich uczonych, która pojawiła się w 5 roku p.n.e. i była widoczna na nieboskłonie aż 70 dni. Niestety również "teoria kometowa" pozostawia wiele niejasności: czemu na przykład nic o niej nie pisze jeden z ewangelistów, św. Łukasz. Jest to jednak teoria sprzeczna z pozostałymi informacjami dotyczącymi roku narodzin Chrystusa.

### Święta historyczne zbieżne czasowo z Bożym Narodzeniem Przesilenie zimowe

Obzędry związane z przesileniem zimowym (od kiedy dni stają się znowu dłuższe) obchodzono już w epoce kamiennej. Tak przynajmniej sugerują niektóre spekulacje na temat przetrwania kamiennych kręgów megalitycznych, które jakoby umożliwiały przewidywanie zmian w przyrodzie.

### Rzymskie Saturnalia

Wiemy natomiast na pewno, że okres w okolicy przesilenia zimowego (w starożytności wypadło to

24 grudnia) był czasem zabawy i obdarowywania się podarkami w Rzymie: w dniach od 17 do 24 grudnia obchodzono tam Saturnalia - święto ku czci Saturna. Z czasem połączone to święto z obchodami Nowego Roku.

### Perski kult Mitry

Innym świętem "pogańskim" był perski kult Mitry, szlachetnego bóstwa słońca, który narodził się w ubogiej grocie. Ono też przypadało w tym okresie, a dokładniej 25 grudnia, który to dzień był dniem jego narodzin.

### Tradycja chrześcijańska

#### Konkurencja dla starszych świąt

W tej sytuacji stosunkowo świeża religia, jaką było chrześcijaństwo, musiała zaoferować wiernym coś, co odciągnie ich od żywiołowych Saturnalii czy święta Mitry, które w II i III wieku zaczęło szybko rozprzestrzeniać się po Cesarstwie Rzymskim. W IV wieku naszej ery hierarchia kościelna postanowiła, że dzień 25 grudnia będzie obchodzony jako dzień narodzenia Jezusa, choć wcześniej dzień jego narodzin obchodzono 6 stycznia.

Święto to miało pomieścić w sobie wszystkie "konkurencyjne" święta. Z początku różniło się znacznie od święta, jakie znamy dzisiaj. Było hałaśliwe, czasem wręcz orgiastyczne, choć oczywiście było uniwersalnym świętem chrześcijańskim.

#### Zmiana charakteru święta

Do jego prawdziwego wyciszenia przyszło dopiero w okresie Odrodzenia, a sygnał do zmian dali purytanie, którzy nie obchodzili tego święta właśnie z powodu jego pogańskich elementów. 25 grudnia był dla nich normalnym dniem pracy.

Kiedy w XVII wieku Anglia znów zaczęła obchodzić Boże Narodzenie, było to już zupełnie inne święto. Zmiany pojawiły się w całej Europie, wraz z renesansową wolą w podejściu do życia i śmierci. Boże Narodzenie stało się świętem radosnym, ale i pełnym zadumy oraz nadziei na wieczne zbawienie, które stało się dla chrześcijan możliwe dzięki narodzinom Jezusa.

WICZYŃSKI Zygmunt

## Z-KA DZIEŃ WOLNY

### ale czy zaliczany do emerytury ... ?

Dyrekcje kopalń doskonale wiedzą, że bez górnik i ratownika w soboty, niedziele i święta ruch kopalni jest zagrożony i obejść się bez niego to straty nie do odrobienia przez cały tydzień.

Było by dobrze gdyby kierownictwa kopalni za pracę w dni wolne od pracy miały ekstra fundusz nie uszczuplający funduszu płac.

Byłoby jeszcze lepiej gdyby kodeks pracy nie był nazbyt troskliwy o pracowników chcących pracować (dorobić) w dni wolne od pracy i nie nakładał limitów nadgodzin.

Zadania sobotnio - niedzielne dla kopalni od konserwacji po profilaktykę a nawet awaryjną produkcję są jak tlen do życia.

Niestety zapłacić obecnych w pracy w dni wolne od pracy - to zabrać tym co przyszli do pracy i tym co pracują od poniedziałku do piątku.

Paradoks płacowy jest jednak mniej szkodliwy od paradoksu emerytalnego i pojawiających się interpretacji ZUS - u przy ustalaniu prawdo emerytury górniczej. Utrzymanie emerytury po 25 latach pracy na dole spowodowało, że organy ZUS -u śledzą karierę każdego górnika i przyglądają się każdej dniówce. Obok dniówek chorobowych i powierzchniowych do odrobienia wymagają tzw. "Z - ki" dni wolne płatne wybrane przez pracowników w tygodniu za pracę w niedziele lub święto. Pracownik pracując w nadgodzinach (soboty i niedziele zaliczając się do nadgodzin) pościelił się dla kopalni, podniósł sobie wynagrodzenie a tym samym wzrosła jego odprowadzana składka emerytalna, a ZUS mówi: "Przyjacielu" - brakuje Ci dni czarnych do zaliczenia całego miesiąca w którym wybrałeś "Z - kę" do emerytury w rozumieniu ustawy: "stałe i w pełnym wymiarze na dole kopalni".

Solidny górnik przekonany, że przepracował 25 lat i czas na emeryturę - dowie się, że ZUS zliczy mu miesiące w których były wybierane Z - ki i o grozgo w majestacie durnego prawa zażąda dorobienia skromnie licząc 2 lata.

To jest ewidentny przykład złej interpretacji uprawnień pracowniczych, ale przykład luk prawnych pozwalających tak interpretować prawo.

Z czasów kiedy soboty były dniami roboczymi zachował się przepis, że miesiąc będzie zaliczony do emerytury po przepracowaniu 22 dni roboczych. Dziś soboty są wolne a tamten przepis funkcjonuje nadal. Po uregulowaniu uprawnień ratowniczych ZZRG zajmie się inicjatywą i w tym kuriozalnym temacie.

Póki co albo nie będzie przymusu wybierania Z-ki albo kierownictwa kopalni znajdą sposób na nie ewidencjonowanie pracy w niedziele i święta.

Oba warianty są nie zgodne z prawem więc do czasu uregulowań w tym zakresie powinniśmy pracować w soboty, niedziele i święta tylko do limitu nadgodzin wskazanych w Kodeksie pracy.

W przypadku ratowników górniczych Kodeks pracy pozwala na ustępstwa, co Dyrektorzy muszą przyjąć do świadomości jako dobre rozwiązanie. Zatrudnienie zastępów ratowniczych w dni wolne od pracy jest obowiązkowe a kodeksowo pod tytułem awarie i bezpieczeństwo pracy - zwolnione z limitu i konieczności wybierania dnia wolnego.

Piotr LUBERTA



*Jest cicho. Choinka płonie.*

*Na szczytach cherubin fruwa.*

*Na oknach pelargonie,*

*blask świeczek złotem zasnuwa,*

*a z kąta, z ust brata płynie*

*kołędu na okarynie:*

*Lulajże, Jezuniu ....*

*Aby Święta Bożego Narodzenia*

*były Błiskością i Spokojem,*

*a Nowy Rok - Dobrym Czasem*

*życzy*

*Zarząd Krajowy ZZRG w Polsce*

# Kult Świętej Barbary

## Święta Barbara - patronka górników

**Św. Barbara** (z łac. "cudzoziemka, obca" - obca wśród swoich) **jest jedną z najbardziej czczonych świętych chrześcijańskich.** Jej rzeźby i wizerunki można spotkać nie tylko w licznych świątyniach, ale i w wyrobiskach kopalni



Święta Barbara ze swoimi atrybutami: wieżą, kielichem i hostią – obraz Hansa Holbeina Starszego, Stara Pinakoteka, Monachium



wielu krajów europejskich, gdzie można je znaleźć wśród rzeszy przedmiotów kultu i dzieł sztuki, stanowiących świadectwo religijnej i artystycznej wrażliwości górników (w Polsce najstarsza rzeźba przedstawiająca jej postać, zachowana w kopalni soli w Wieliczce, pochodzi z 1689 r.).

Według podania, Święta Barbara urodziła się w Nikomedii, stolicy Bitynii (ob. Izmit, Turcja) (lub - według innych wersji - w Heliopolis w Egipcie), jako córka bogatego i wpływowego człowieka (prawdopodobnie kupca) o imieniu Dioskur. Była jedynaczką, długo oczekiwaną przez rodziców. Odznaczała się ponoć niezwykłą urodą i wielkimi zdolnościami - była wykształcona i inteligentna; o jej rękę miało ubiegać się wielu znakomitych młodzieńców, lecz Barbara wszystkich odprawiała z kwitkiem. Spotykała się natomiast z niewielką grupką chrześcijan, którzy ukrywali się wówczas przed prześladowaniami ze strony jednego z najokrutniejszych cesarzy - Galeriusza Waleriusza Maksymina (Maksyminus II Daja) (cesarz 308(9?)-313 r.), ostatniego krwawego prześladowcy chrześcijan, który w 305 r., po odejściu Dioklecjana, został cezarem (współrządcą) cesarza Galeriusza. Obaj władcy byli zaciekłymi przeciwnikami chrześcijan, a Maksymin Daja był wrogiem fanatycznym, niezwykle przebiegłym i zdecydowanym w działaniu.

Ojciec Barbary, gorliwy poganin, pragnąc uchronić córkę przed wpływami zdeprawowanej młodzieży, niechciany konkurentami, a także ustrzec przed chrześcijaństwem, wybudował warow-

ną wieżę, w której umieścił córkę i trzymał pod zamknięciem. Zezwolił jej jednak na wizyty różnych nauczycieli. Jak podaje legenda wśród nich był lekarz, chrześcijanin (niejaki Walentiusz), który szerzej zapoznał swoją uczennicę z religią chrześcijańską. Efektem było nawrócenie Barbary - dziewczyna, w tajemnicy przed rodzicami, przyjęła z rąk swego nauczyciela chrzest. Wyrzekłszy się dotychczasowych bogów i bogactw ojca postanowiła poświęcić się Chrystusowi, żyjąc w dożgonnej czystości. Jej czyny wzbudziły gniew nienawidzącego fanatycznie chrześcijan Dioskura, który zakazał córce praktykowania nowej religii - znechęcił się nad nią psychicznie i fizycznie. Barbara jednakże nieugięcie trwała w swej wierze. Dręczona przez ojca, uciekła w końcu do lasu i ukryła się w górskiej grocie. Zdradzona przez tamtejszego pasterza, została ujęta przez służbę ojca i przekazana władzom rzymskim. Ponieważ Barbara nie chciała wyrzec się swojej wiary, torturowano ją: biczowano, przypalano ogniem, kaleczono, szarpano żelaznymi szponami, obcięto piersi, pędzono nago ku pośmiewisku obywateli rodzinnego miasta i w końcu wydano wyrok. Barbara została skazana na śmierć przez ścięcie mieczem. Według tradycji, poniosła śmierć męczeńską z rąk swojego ojca w roku 306. Legenda głosi, iż męczeństwu towarzyszyły cuda - w nocy miał ją odwiedzić Chrystus, zaleczyć jej rany i udzielić Komunii Św.; ojciec po zabiciu córki został porażony piorunem a owce pasterza-zdrajcy zamieniły się w szarańczę.

Kult Św. Barbary, dziewicy i męczennicy,

rozwinął się od VI w. najpierw na Wschodzie, później w chrześcijaństwie zachodnim. W VI w. cesarz wschodniorzymski Justynian I Wielki (cesarz 527-565 r.) sprowadził relikwie Św. Barbary do Konstantynopola, gdzie cesarz bizantyjski Leon VI Mądry (cesarz 886-912 r.) wniósł wspaniałą świątynię pod jej wezwaniem.

Według tradycji kościoła wschodniego Barbara, córka cesarza Aleksego I Komnena (cesarz 1081-1118), która w 1108 r. wyszła za księcia kijowskiego Światopelka Michała (książę 1093-1113 r.), wywoziła święte relikwie (bez czaszki) do Kijowa, gdzie zostały złożone w Monasterze Michajłowski. Tam spoczywały do czasu spłądowania świątyni przez bolszewików (1939 r.). Szczęśliwie zostały uratowane przez wiernych Kijowian i przeniesione do Soboru Katedralnego Św. Włodzimierza, gdzie spoczywają po dzień dzisiejszy. Zwłennicy Heliopolis umieszczają szczątki męczennicy w kościele pod jej wezwaniem w Kairze.

Zgodnie z tradycją chrześcijaństwa zachodniego, relikwie Świętej w 1202 r. (według innych wersji w r. 1009), po złupieniu i spłądowaniu miasta przez uczestników IV wyprawy krzyżowej zostały zabrane do Wenecji, na wyspę Torcello, do klasztoru Św. Jana Ewangelisty. Po sekularyzacji w okresie napoleońskim relikwie przeniesiono do kościoła Św. Marcina na wyspie Bura-



Relikwiarz z czaszką św. Barbary



*Barbórka to dzień szczególnie w życiu pracowników górnictwa.*

*To czas, w którym górnicy nie tylko podsumowują kończący się rok pracy, ale przede wszystkim akcentują łączącą ich więź oraz niezmiennie przywiązanie do swojej patronki Świętej Barbary.*

*W tym wyjątkowym okresie życzymy zatem Wszystkim górnikom, nie tylko polskim Pomyślności, wytrwałości oraz samych sukcesów w odpowiedzialnej pracy zawodowej.*

*Zyczymy także szczęścia, zwłaszcza górniczego, które dla samych górników i sympatyków górniczej pracy ma wielkie znaczenie.*

*W imieniu Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Ratowników Górniczych w Polsce oraz Braci Ratowniczej prosimy również przyjąć szczerze życzenia zdrowia i rodzinnej pomyślności.*

Zarząd Krajowy ZZRG w Polsce



# Pamiętaj gdzie pracujesz...

Tytuł brzmi jak "memento mori", ale tradycyjna "barbórka" w górnictwie najpierw kojarzy się z ofiarami a potem ze świętem. Tak stało się i w tym roku. W KWK "Zofiówka" 22 listopada o godz. 8.43 w chodniku transportowym D-6 w pokładzie 409/4 na poziomie 900 m. nastąpił wyrzut metanu i skał. W przodku oddziału GRP-4 w momencie wyrzutu pracowało 5 osób. Wyrzucone zwałowisko skalne o długości 30 metrów zasypało 3 górników, a 2 górników nie objętych zwałem zdołało się wycofać z lekkimi otarciami spowodowanymi podmuchem. Obaj górnicy zeznali o omdleniach, co jest zrozumiałe skoro chodnikiem wypływało 50% metanu, co obniżyło zawartość tlenu do 10%. Dyspozytor kopalni po odczytaniu wskazań metanometrii automatycznie wycofał załogę ze strefy zagrożenia, łącznie 93 osoby. Po zliczeniu pracowników zatrudnionych w rejonie wypadku było wiadomo, że pod zwałowiskiem znaleźli się trzej górnicy. Do akcji ratunkowej natychmiast skierowano 7 zastępów ratowniczych z kopalni i 2 zastępy z OSRG- Wodzisław. Po wyłączeniu urządzeń elektrycznych ratownicy ręcznie rozpoczęli przebieganie masy skał z wyrzutu. O godz. 13.29 ratownicy odnaleźli pierwszego poszkodowanego. Był nim Franciszek Szkutek, którego wytransportowało bez oznak życia. Po namiarach sygnałem GLOP o 19.20 odkopano poszkodowanego Paweł Marek. Dopiero o godz. 12.06 w dniu następnym po przekopaniu całego zwałowiska odnaleziono trzeciego poszkodowanego, Wacława Handel, który również nie dawał oznak życia. Kopalnia "Zofiówka" otrzymała pomoc ratowniczą z sąsiednich, Jastrzębskich kopalń. Akcja ratunkowa trwała 27 godzin ze względu na ogromną (250 ton) masę skalną do przebrania.

W dniu wypadku Prezes Wyższego Urzędu Górniczego powołał Komisję dla zbadania przyczyn i okoliczności wypadku. Komisja w dniu 28 listopada rozpoczęła swe prace na posiedzeniu w KWK "Zofiówka". Prace Komisji mają potrwać do 28 lutego. Zadaniem Komisji jest dokonanie analizy przyczyn wyrzutu metanu i skał oraz wypadku zbiorowego, ocena akcji ratowniczej oraz przedstawienie wniosków na przyszłość. Zastanawiające jest, że w pokładzie nie objętym zagrożeniem wyrzutu metanu do takiego wypadku doszło. Metanośność sprawdzana była co 200m postępu przodka i zawsze wynosiła poniżej 8m3. W czasie Komisji na Zofiówce pytałem o sejsmikę przed zdarzeniem. Jednoznaczna odpowiedź z działu tapani to słaba skłonność sejsmiczna pokładu, wstrząsów nie zarejestrowano. Wszystko wygląda na naturalną przyczynę, tzn. najechniano organem kombajnu na czoło przodka, w którym znajdował się zbiornik metanu. Komisja zleciła odpowiednie ekspertyzy, które pozwolą znaleźć przyczyny i wypracować wnioski.

Sądzę, że wypadek obnażył lukę w przepisach dotyczących zagrożeń wyrzutami metanu i skał. Dzisiejszy poziom nauki musi pozwolić rozpoznać zagrożenia i je przewidywać. Natura często w górnictwie okazuje się silniejsza, ale rozpoznanie pokładów węgla i ich zaliczenie do odpowiednich zagrożeń może być bezbłędne. Kolejne ofiary z pewnością i tym razem zapiszą odpowiednie przepisy. Będziemy informować o ustaleniach Komisji.

Z wyrazami współczucia dla bliskich poszkodowanych...

LUBERTA Piotr

## Komisja Bezpieczeństwa Pracy w górnictwie

W dniu 14 listopada w Wyższym Urzędzie Górniczym odbyło się drugie w tym posiedzenie komisji. W gronie nadzoru górniczego, świata nauki, przedsiębiorców związków zawodowych poddano analizie bezpieczeństwo pracy w zakładach górniczych w 2005r. Na wstępie **prof. Dubiński** szef Głównego Instytutu Górnictwa zrelacjonował Międzynarodowy Światowy Kongres Górniczy, który odbył się w Teheranie z udziałem ekipy z Polski. Wiodącym tematem Kongresu była ekologia i wysiłki branży aby produkcja i spalanie węgla były przyjazne środowisku człowieka. Poza nowymi technologiami w górnictwie omówiono tam również bezpieczeństwo pracy.

Prezes WUG - u **Wojciech Bradecki** w 2008 roku będzie organizował Światowy Kongres Górniczy w Polsce.

Wracając do posiedzenia Komisji analiza bezpieczeństwa do 14 listopada br. jest porównywalna do roku ubiegłego, który od wielu lat zasługiwał na dobre oceny. Wyraźny spadek wypadkowości śmiertelnej i ciężkiej zasługują na takie oceny.

Niestety wzrosła w zakładach górniczych liczba pożarów. Do dziesięciu już odnotowanych doszedł pożar w KWK "Budryk". Na tę informację musiałem zareagować przypominając o roli i skuteczności odpowiednio wykonywanych prac profilaktycznych w pokładach skłonnych do samozapaleń.

Statystyki wskazały również na wzrost wypadkowości tuż przed dniem wolnym od pracy, co można ocenić myślami o wolnym dniu a nie pracy.

Wzrasta wypadkowość w szeregach firm usługowych. Padły podczas Komisji wątpliwości dotyczące kwalifikacji osób wykonujących usługi w wyrobiskach dołowych kopalń. WUG zobowiązał się do kontroli tych pracowników, aby zachować odpowiedni poziom bezpieczeństwa. Ostatnim nurtującym tematem była liczba pracowników w zawodach szczególnych i w dozorze. Zgodnie stwierdzono, że są poważne braki w zatrudnieniu a absolwenci techników i politechnik szybko nie uzupełnią braków kadrowych. Może już czas by szlabany zatrudnieniowi kopalń podniosły się do góry ?

Piotr Luberta

## TRADYCJA KARCZM PIWNYCH

### OBRZĄD SKOKU PRZEZ SKÓRĘ

Pasujący uderza szpadą w beczkę, na którą następnie wskakuje pasowany;

- Pasujący pyta; nazwisko i imię
- Pasowany podaje swoje nazwisko i imię
- Pasujący; jaka Twoja narodowość
- Pasowany; polska
- Pasujący; skąd pochodzisz
- Pasowany podaje miejsce urodzenia
- Pasujący; jaka uczelnia Twoja
- Pasowany; podaje uczelnię
- Pasujący; gdzie zdobyłeś praktykę górniczą
- Pasowany; podaje kopalnię
- Pasujący; czy chcesz wstąpić w szlachetny stan dozoru górniczego
- Pasowany; pragnę tego

Stara Strzecha; no to pokrzep się skacz

- Pasowany; pije piwo i skacze przez skórę

Stara Strzecha przykłada skórę pasowanemu.

- Pasowany; kłęka na prawe kolano przez Prezesem

Prezes pasuje szpadą w lewe ramię i mówi:

- "Przyjmuję Cię w szlachetny stan dozoru górniczego! - podaje mu rękę.

Stara Strzecha wręcza kilofek pasowanemu.

### POCHÓD LISÓW

- Ch: Któż z dali idzie tam (bis)  
Któż z mrocznej dali idzie tam.  
Hej, hej idzie tam  
Któż do nas idzie tam?
- L: Lis Major, lisów mistrz (bis)  
Lis Major, młodszych lisów mistrz  
Hej, hej lisów mistrz  
Lis Major lisów mistrz
- Ch: I czegoż lisy chcą (bis)  
I czegoż młode lisy chcą  
Hej, hej lisy chcą  
I czegoż one chcą?
- L: W Górniczy chcą wejść stan (bis)  
Górników w polskich świetny stan  
Hej, hej świetny stan  
W górników polski stan!
- Ch: Czyż zakon nasz im znan (bis)  
Górników polskich zakon znan  
hej, hej zakon znan  
Czyż zakon nasz im znan?

- L: Z żywymi naprzód iść  
Do zorzy co ma przyjąć  
Wytrwale w mrokach drogę kuć  
Hej, hej drogę kuć  
Wytrwale drogę kuć.
- Ch: Gdy tak im zakon znan (bis)  
Niech wejdą wszyscy w świetny stan  
W górników polskich stan.



# KARCZMA PIWNA NA KGHM - ZG RUDNA

W czwartek 24.11.2005 r. w Cechowni Głównej Zakładów Górniczych "Rudna" odbyła się tradycyjna "Karczma Piwna" zorganizowana po raz pierwszy przez Związek Zawodowy Ratowników Górniczych w Polsce przy KGHM "Polska Miedź" SA O/ZG "Rudna".



Wzięło w niej udział niemal 100% związkowców z organizacji zakładowej, a także zaproszeni goście: przedstawiciele Zarządu Krajowego ZZRG w Polsce z Przewodniczącym Piotrem Lubertą na czele, oraz koledzy z zaprzyjaźnionych organizacji zakładowych kopalń "Bielszowice", "Makoszowy-Sośnica" i "Bolesław Śmiały". W komplecie stawiła się dyrekcja kopalni, przedstawiciele pozostałych organizacji związkowych, oraz goście z Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego w Sobinie. Ogółem bawiło się około 180 osób.

Karcznię rozpoczął tradycyjny pochód lisów i skok przez skórę. Po skoku i wręczeniu odznaczeń zasłużonym ratownikom Przewodniczący ZZRG Piotr Luberta wygłosił krótkie przemówienie, w którym złożył życzenia i gratulacje ratownikom Zagłębia Miedziowego.



Po części oficjalnej rządy objęło Nieomyślne Prezydium w składzie: Andrzej Smoła jako Prezes oraz Piotr Luberta, Dyrektor Naczelny ZG "Rudna" Mariusz Bilikowski i Dyrektor JRGH Leon Budziłowicz.

Przed Prezydium meldowali się wszyscy, którzy wpadli w oko Prezesowi. Tym, którzy mają krótką pamięć, na telebimach wyświetlano zdjęcia i filmy z epizodów, których woleliby nie pamiętać. Niezdyscyplinowanych zamykano do klatki i zakuwano w dyby. Każdy z uczestników Karczmy oprócz okolicznościowego kufla dostał koszulkę i czapkę z logo Związku. Zabawa i śpiewy przeciągnęły się do późnego wieczora, kiedy Prezydium ogłosiło wreszcie, że "czas, do domu czas...".

SMOŁA Andrzej

## TRADYCJA KARCZM PIWNYCH

### 10 WSKAZAŃ DLA UCZESTNIKÓW ZEBRANIA GWARKÓW

1. Zebranie Gwarków jest tradycyjną kontynuacją zwyczajów i obrzędów, którym hołdowali i hołdują górnicy od czasów zamierzchłych po dzień dzisiejszy. Zebranie Gwarków jest tradycją nawiązującą do spotkań górników, którzy po ciężkiej i znożnej pracy "w podziemnym czarnym świecie" gromadzili się, by przy kuflu piwa szukać wytchnienia w niefrasobliwym a nawet frywolnym dialogu - kraszonym pieśnią.
2. Zebranie Gwarków - to nie knajpa piwna - choć tak określa to spotkanie zwulgaryzowana i używana nazwa. Jeżeli nie knajpa, to wynika z tego morał, że zasadniczą treść tych spotkań nie stanowi wulgarnie zalewanie piwem brzucha, ale inne pozytywne wartości wynikające z formy i treści tego zwyczaju.
3. Uczestniczący w Zebraniu Gwarków, biesiadującym wraz ze Starymi Strzechami poczytują sobie to zaproszenie za zaszczyt i wyróżnienie. Formy koleżeństwa, braterskiej równości, spoufalanie - wprowadzone do dialogu przez Stare Strzechy - nie stanowią podstawy do takich form dialogu, które byłyby zaprzeczeniem szacunku dla wieku, doświadczenia i zasług Starych Strzech. Zdrowa satyra dowcipna anegdota, żarty i cięty dowcip - mile są widziane i słuchane.
4. Zebranie Gwarków - to społeczność dobrze zorganizowana i wysoce zdyscyplinowana. Władzę "absolutną" stanowi "Wysokie i w Sprawach Piwnych Nigdy Nieomyślne Prezydium" wybierane (w części nieoficjalnej) przez akklamację pieśnią "Wstępuj - wstępuj prezesie mój". Uczestnicy biesiady podzieleni są na dwie odrębne "Ławy Piwne", z których jedna nosi nazwę Ławy Wyższej, druga zaś - Ławy Niższej. Władzę nad Tablicami sprawują Kontrapunkty powoływane bądź przez Wysokie Prezydium, bądź pieśnią przez uczestników Zebrania. Wysokie Prezydium powołuje ponadto Kontorów, oddzielnie dla obu Tablic, którzy troszczą się, by pieśń między innymi była przedmiotem rywalizacji między obu Ławami. Wysokie prezydium nagradza i karze za dobrze lub źle wykonaną pieśń. Kary stosowane są zbiorowo i indywidualnie.
5. Członek Ławy Piwnej ma prawo prosić o głos. Może go otrzymać lub nie. Gadulstwo, samowolne zabieranie głosu jest surowo karane. Stosowane kary: wypicie kufla wody z solą, wody z mydłem, wykluczenie z zebrania, i inne  
Prosząc o głos członek Tablicy Piwnej zwraca się każdorazowo do swego Kontrapunktu w formie; "Rogo vocem pro me" (proszę o głos dla mnie). Z kolei prośbę tę Kontrapunkt może (ale nie musi) wnieść do Wysokiego Prezydium, które postanowieniem "Habeas" (masz, udzielam) lub "non habeas" (nie masz nie zezwalam) dopuszcza do głosu lub nie. "Non habeas. Sedeas od magnas cupas" (Nie zezwalam. Siedz na dużych czterech literach) jest ostrzejszą, bardziej rygorystyczną formą zakazu zabierania głosu.
6. Program Zebrania obejmuje część oficjalną i nieoficjalną. Pierwsza z nich ma charakter poważny, choć dopuszcza zarówno pieśń jak i inne frywolne dowcipy. W części oficjalnej może odbywać się skok przez Skórę, wręczanie wyróżnień lub stopni górniczych. Część nieoficjalna, frywolna lecz zdyscyplinowana, stanowi konglomerat dowcipu, krasomówstwa, satyry, przeplatanych pieśni.
7. Program Zebrania toczy się nieustannie w formie rywalizacji między obiema Ławami. Stosowane są konkursy w postaci dobrego wykonania pieśni, dobrze opowiedzianego dowcipu, szybkiego wypicia "buty piwa" itp. Zwycięzcy są nagradzani, zwyciężeni mogą być karani przez wysokie Prezydium. Dbaj o dobre imię i reputację swojej Ławy Piwnej. Walnie pomaga w tym dyscyplina, dobry i cięty dowcip, dobry śpiew.
8. Wysokie Prezydium choć dysponuje władzą absolutną, choć "nieomyślne" w sporach śpiewnych - jest "śmiertelne" i może być obalone. Tradycyjna, spontaniczna pieśń "Do d..... z tym Prezydium" obala starą władzę, a słowa pieśni "Wstępuj, wstępuj Prezesie mój" powołuje nową. Strzeż się źle zorganizowanego "zamachu stanu", bo jeśli przegrasz zmagania z Wysokim Prezydium, kara jaka Cię spotka może przejść do potomności.
9. Zaufaj Starym Strzechom i uwierz, kontrola Twojej trzeźwości przed wejściem na dostojne Zebranie Gwarków znajduje pełne uzasadnienie. Trzeźwe i godne Twoje zachowanie warunkują powodzenie tej pięknej starej tradycji. Przyczynisz się walnie do kultywowania trzeźwości i zdyscyplinowaniem.
10. Zaproszenie na spotkanie Gwarków jest imienne. Zabronione jest kobiet oraz innych przyjaciół (koni, baranów) przyprawiać.

## Z cyklu *Poznajmy się ...*



z dr  
**Mariuszem  
Kuś**  
Prezesem  
Spółki "Cen-Med"  
rozmawia  
**Dariusz Ryndak**

- W poprzednim numerze "Ratownika" czytelnicy zapoznali się z kierunkami rozwoju "Cen-Medu", warto aby poznali również początki powstania tej firmy.
- Spółka "Cen-Med" powołana została na podstawie "Aktu Założycielskiego" z dnia 22.07.2004 r. do prowadzenia badań ratowników górniczych...
- ...ale nie tylko.
- Tak, powołana została również w celu prowadzenia działalności medycznej, którą realizuje Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej "Cen-Med". Od 01.01.2005r. na skutek starań Zarządu Spółki podpisany został kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia na finansowanie usług lekarskich. Należy podkreślić w tym miejscu, że 100% właścicielem firmy jest CSRG.
- Pamiętamy niedawne trudności z wykonywaniem badań ratowników, spowodowane między innymi wydawaniem orzeczeń zdolności na okres pół roku, a następnie spiętrzeniem ilości badanych na początku 2005 roku. Czy ten problem jeszcze istnieje?
- Nie, badania ratownicze biegają zgodnie z ustalonym harmonogramem rocznym, natomiast przewidując wzrost ilości badanych z początku 2005 roku, po konsultacji z wszystkimi OSRG, opracowaliśmy dodatkowy harmonogram uwzględniający orzeczenia z półroczną ważnością, celem uniknięcia pogorszenia komfortu przeprowadzanych badań.

Oczywiście nie udało się uniknąć wszystkich z tym związanych niedogodności, ponieważ ustalonego harmonogramu powinny przestrzegać wszystkie strony.

- Jakie zmiany zostały wprowadzone w ostatnim okresie czasu?
- CSRG S.A. jako właściciel firmy zakupiła urządzenia telemetryczne do monitorowania czynności układu krążenia, które zapewnią będą należyty stopień bezpieczeństwa i prawidłową ocenę badanego ratownika w komorze cieplnej. Zakupy tych urządzeń zostały wcześniej uzgodnione z członkami zespołu pracującego nad metodyką badań z Centralnego Instytutu Medycyny Pracy w Warszawie. Chciałbym tu powiedzieć również, że oprócz systemów telemetrycznych zakupione zostaną przewodowe urządzenia do pomiaru temperatury ciała, gdyż pomiar temperatury musi być wykonywany stale w komorze dla zapewnienia bezpieczeństwa badanych i wyłączenia ryzyka podwyższenia temperatury powyżej progu bezpieczeństwa.
- Nowością organizacyjną jest przeniesienie administracji firmy zajmującej pierwsze piętro budynku i wykorzystanie piętra wyłącznie do działalności medycznej. Chciałbym również poszerzyć informacje przekazaną w poprzednim artykule, że oprócz poradni alergologicznej, chorób płuc, rehabilitacyjnej, otworzymy poradnię angiologiczną (chorób naczyń) już w lutym 2006 roku.
- Co można powiedzieć dziś o sytuacji finansowej Spółki?
- Biorąc pod uwagę ogrom środków finansowych przeznaczonych na wyremontowanie i wyposażenie budynku oraz zatrudnienie wykwalifikowanego personelu, to uważam że aktualna sytuacja jest niezła chociaż musimy jeszcze poczekać na wypracowanie znaczących zysków.
- Jest pan lekarzem ratownikiem, czego życzyłby pan ratownikom górniczym?
- Tak, jestem czynnym lekarzem ratownikiem i od 17 lat zajmuję się zabezpieczeniem medycznym akcji ratowniczych. Ratownikom z okazji Barbórki i nadchodzących Świąt życzę dużo zdrowia, którego nie podważą żadne badania oraz szczęścia górniczego w tym trudnym i niebezpiecznym zawodzie.

Dariusz RYNDAK

## HUMOR



Przybywszy na dziki zachód pastor chce sobie kupić konia, więc podchodzi do sprzedawcy:

- Czy to łagodne zwierzę?

Na to sprzedawca tylko cmoka językiem:

- Można powiedzieć "pobożne".

Na hasło: "Bogu niech będą dzięki" rusza z kopyta, a na hasło "Amen" staje jak wryty.

Zadowolony pastor wsiada na konia i mówi do niego:

- Bogu niech będą dzięki - Koń rusza z kopyta. Pędzą tak ładny kawałek i nagle pastor zauważa, że przed nim jest przepaść. Nie mógł sobie przypomnieć, jak konia zatrzymać, więc zaczyna odmawiać "Ojcze nasz". Na końcowe "amen" koń staje na krawędzi, a pastor:

- Bogu niech będą dzięki.

Facet miał problem, bo jego "ptaszek" miał pół metra długości. Chodził do lekarzy, znachorów... Wreszcie trafił do wróżki. Wróżka poradziła mu, aby udał się do lasu i znalazł duży kamień, a pod nim krasnoludka. Facet musiał zadać mu takie pytanie, na które odpowiedź brzmieć będzie "nie". Gość poszedł do lasu, znalazł krasnoludka i zastanawia się, jakie mu tu zadać pytanie. Wreszcie pyta:

- Krasnoludku... wyjdźesz za mnie?

Krasnal zdziwiony odpowiada:

- Nie!

Facet wraca do domku. Mierzy, patrzy, a tu 40 cm!!! No ale tak sobie myśli, że to jeszcze trochę za dużo. Wraca do krasnala i pyta jeszcze raz:

- Krasnoludku, wyjdźesz za mnie?

- Nie! - odpowiada już trochę zniecierpliwiony krasnoludek. Po powrocie do domu facet stwierdza, że teraz ma już tylko 30 cm. Tak sobie myśli, że jak będzie miał 20 cm to już będzie idealnie! Wraca do lasu i jeszcze raz pyta:

- Krasnoludku, wyjdźesz za mnie?

A wnerwiony krasnoludek wreszcznie:

- Nie, nie i jeszcze raz nie!!!

Zygmunt WICZYŃSKI

## IX BARBÓRKOWY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ

19.11.2005 odbył się IX Barbórkowy Turniej Piłki Siatkowej Drużyn Ratowniczych którego organizatorem była kopalnia "Wujek". Turniej gościnnie odbył się w hali KW Policji w Katowicach. Uczestniczyło sześć drużyn podzielonych na dwie grupy.

KW Policji w Katowicach



KWK Wujek



KWK Katowice - Kleofas



KWK Murki



KWK Staszic



OSRG Tychy



W grupie pierwszej zwyciężyła drużyna Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, natomiast w drugiej ekipa KWK "Wujek". Drużyny te spotkały się w finale który po zajeździe i stojącej na wysokim poziomie wygrała drużyna "niebieskich"(Policji)w stosunku 2:1. Trzecie miejsce zajęła drużyna KWK "Staszic", kolejne KWK "Murcki", OSRG Tychy i KWK "Katowice-Kleofas". Turniej odbył się w miłej atmosferze, co uwidoczniło się na spotkaniu.



### RATOWNIK INFORMATOR ZWIĄZKU ZAWODOWEGO RATOWNIKÓW GÓRNICZYCH W POLSCE

Adres Redakcji i siedziby Centrali ZZRGP w Polsce  
41-902 BYTOM, ul. Chorzowska 25; tel./fax: (0-32) 386-99-68

Wydawca: ZZRGP w Polsce \* Redaguje zespół  
Red.Naczelny-Zygmunt Wiczyński; Fotoreporter - Jan Jafernik

Adres Redakcji: 41-902 BYTOM, ul. Chorzowska 25, tel./fax: (032) 386-99-68  
e-mail: ZZRGP w Polsce@interia.pl, zarzadkrajowyzzrg@op.pl

Skład, łamanie i druk: Zakład Poligraficzno-Wydawniczy „PLIK”  
41-947 Piekary Śląskie, ul. 1 Armii WP 26, tel.: (032) 287-93-37

Numer zamknięto: 10.10.2005r.